

Z okazji Nowego Roku wywiadu dla oficjalnego portalu Romy udzielił Radja Nainggolan, który odpowiadał głównie na pytania dotyczące najlepszych momentów poprzednich dwunastu miesięcy.

Zacznijmy od pierwszych derbów w 2015 roku, z dwoma golami Tottiego, jakie masz wspomnienia z tego meczu?

- Zaczęliśmy źle, ale koniec końców on uratował mecz. To było podwójne święto w tak delikatnym meczu, zarówno dla nas jak i dla kibiców. Totti jest idolem, zawsze pozostanie idolem. Dokonał wielkich rzeczy, pozostając zawsze w tym samym zespole, to z pewnością pierwszy element związania z kibicami, które zwiększa się wraz z cieszeniem się i miłością pod adresem kibiców.

Jak ważny był twój gol w meczu Roma-Udinese?

- To był bardzo delikatny moment, dwa mecze potem mieliśmy derby i w tym czasie sprawy nie szły dobrze. Po moim wyrównującym голу byłem przekonany, że wygramy spotkanie. Graliśmy lepiej w porównaniu do poprzednich meczów i w tym momencie zaliczyliśmy rzut na taśmę, aby zakończyć sezon na drugim miejscu.

Gol Mapou z drugich derbów poprzedniego sezonu?

- To był dla nas bardzo trudny mecz. Lazio było w tym momencie w lepszej formie i wygraliśmy dzięki charakterowi i dobrej piłce. Zasłużyliśmy na wygraną i definitywne oderwanie się od nich w tabeli.

Latem pojawiła się dobra wiadomość o odnowieniu twojego kontraktu do 2020 roku: ile to dla ciebie znaczy?

- Chciałem tego. Miałem inne oferty, ale nadal mówiłem, że chcę zostać: jestem przekonany, że można wygrać z tym zespołem i to miejsce na to zasługuje. Powiedziałem również, że nie pójdę nigdy do bezpośredniego rywala, moim pragnieniem było pozostanie.

Co oznaczał dla ciebie powrót do Indonezji latem?

- To była wielka euforia, jestem klasowym graczem dla całej ich populacji. Wielu śledzi moją karierę. Byłem tam już kilka lat temu, gdy byłem graczem Cagliari i wróciłem razem z Romą. Nie spodziewałem się spotkać tak wielu kibiców Giallorossich i ponadto znali wszystkie przyśpiewki Romy: to było sympatyczne, byli świetni! Dzięki Romie mam jeszcze więcej indonezyjskich kibiców po swojej stronie.

Jakie emocje czułeś pokonując Juventus na początku tego sezonu?

- Mecze z Juventusem były dla mnie zawsze szczególne, również gdy byłem jeszcze w Cagliari. Mecz przyszedł w dobrym momencie, wygranie w drugiej kolejce i pozostawienie ich za naszymi plecami było dodatkowym bodźcem. W naszym najlepszym okresie powiększała się ciągle różnica punktowa między nami i nimi.

Jeden z najlepszych momentów w roku jest z pewnością związany z golem Florenziego przeciwko Barcelonie.

- Starłem się zrozumieć co zrobił. Gdy uderzył potrzebne było cztery sekundy, zanim piłka wpadnie do bramki i wszyscy stali czekając jak to się skończy. Wpadła w meczu z zespołem, z którym w tym momencie mogliśmy strzelić tylko po akcji indywidualnej. Gol z połowy boiska jest rzadki, pięknie było przeżywać ta radość razem z nim. Zasłużył na nagrodę za najpiękniejszego gola meczu, jego bramka była dla mnie szczególna.

Kibice cieszyli się wraz z przybyciem Salaha latem.

- Im więcej jest w zespole mocnych graczy, tym większa jest konkurencja i jest coraz lepiej. W tym momencie znajdujemy się w małych tarapatkach, mając wielu nowych graczy, jednak o niepodważalnej jakości. Być może jedną z trudności jest to, że wszyscy chcemy udowodnić zbyt dużo. Zaczęliśmy sezon bardzo dobrze, pokazując wiele dobrych rzeczy i wszyscy jesteśmy świadomi, że wrócimy do tych dobrych momentów.

Zostawiając najlepsze momenty w roku, porozmawiajmy chwilę o meczu Barcelona-Roma.

- Z Barceloną można przegrać, ale 6-1 było przesadzone. Być może byliśmy nieco rozproszeni faktem, że Bayer zremisował w Borysowie i rozluźniliśmy się uważając, że możemy sobie pozwolić również na porażkę. Nie zegraliśmy dobrego meczu i musimy o tym jak najszybciej zapomnieć. Może się wydawać, że byliśmy zszokowani po tym meczu, ale jestem pewien, że się podniesiemy i będziemy walczyć o wysokie

pozycje.

Wielu graczy przychodzi do wielkich miejsc z wielką presją i popadają w tarapaty. Tobie z kolei udało się wykrzesać to, co masz najlepsze.

- Zespół jest mocny, zatem uważam, że jest mi łatwiej grać z mocniejszymi partnerami. Mogę się poprawić indywidualnie i to samo może zrobić również zespół. Musimy poprawić pewne aspekty i przezwyciężyć trudne momenty. Mamy talent, gdy chcemy strzelać gole, robimy to, gdy nie chcemy ich tracić, nie tracimy: musimy złożyć puzzle i być perfekcyjni.

Jakie są twoje cele na 2016 rok z Romą i reprezentacją narodową?

- Mam nadzieję, że coś wygramy, że bardzo pechowy gracz wróci do nas (Kevin Strootman), co nie jest bardzo odległe. Mimo że odpadliśmy z Coppa Italia, mamy nadal ligę i jestem pewien, że sprawy pójdą w dobrym kierunku. Jeśli chodzi o reprezentację, trafiliśmy w grupie na Włochy i będzie to najtrudniejszy mecz: Azzurri sprawiają w takich meczach kłopoty każdemu, ale mam nadzieję wygrać coś z Belgią.

Autor: abruzzo